

## *Dowcipy a media.*

### *Pierwsza polska seria niesmacznych dowcipów katastroficznych*

DOROTA BRZozowska  
(Opole)

Ze względu na swój efemeryczny charakter dowcipy są niezwykle czułym barometrem, doskonale pokazującym, czym w danym momencie żyje konkretna wspólnota. Można też na ich podstawie obserwować większe zmiany, jakie dokonują się w mentalności społecznej. Wypadki ostatnich miesięcy potwierdziły także bardzo silny związek pewnego typu dowcipów z problematyką pokazywaną w mediach. Mam tu na myśli fenomen tzw. niesmacznych dowcipów katastroficznych (ang. *sick disaster jokes*), należących do specyficznej kategorii dowcipów czarnego humoru – częściej wywołujących oburzenie niż śmiech.

Przeważnie niesmaczny humor definiowany jest jako taki, który wyśmiewa śmierć, choroby, deformację, kalectwo, czy różnego rodzaju cierpienia (Herzog, Bush 1994). Dowcipy tego typu towarzyszą katastrofom, tragediom, powstają w sytuacji permanentnego bądź czasowego zagrożenia ludzkiego bytu. Służą one zwalczaniu stresu spowodowanego niebezpieczeństwami, zwłaszcza tymi, na które nie mamy większego wpływu (Dundes 1987). Reakcją na dowcipy tego typu bywa oprócz śmiechu bardzo często zażenowanie, niesmak czy obraza. Uważa się, że jest to typ humoru pozwalający na zmierzenie się z nieprzyjemnymi stronami życia, lecz im jest bardziej brutalny oraz wulgarny, tym mniej ma zwolenników (Herzog, Bush 1994: 338).

Wyraźne wyodrębnienie dowcipów odnoszących się do aktualnych, katastroficznych wydarzeń i postulat wydzielenia ich jako osobnej grupy dowcipów czarnego humoru, powiązanej z rozwojem mediów, zaproponował w latach 90. XX w.

R. Ellis, pisząc, że pokazują one „sceptyczne niedowiarstwo w dominujące, stworzone przez media i przez nie wzmacniane wyjaśnienia współczesnych spraw i wydarzeń, do których się odnoszą” (1996: 219). Dowcipy tego typu „bazują na materiale, którym są katastrofy przyciągające uwagę mediów, zwłaszcza zaś znaczną uwagę” (Ellis 1996: 220).

„Medialne katastrofy” w społeczeństwach takich jak brytyjskie i amerykańskie od dawna były przyczyną powstania łatwo rozprzestrzeniających się dowcipów. Żadna z najbardziej znanych i szczegółowo opisanych serii nie była jednak popularna w Polsce – ani ta o zabójstwie JF Kennedygo w 1963, ani dowcipy powstałe po wybuchu promu kosmicznego Challenger w 1986, ani też teksty o Dianie z 1997 czy o rozbiciu się Concorda w 2000 roku nie zainicjowały powstania serii polskich dowcipów katastroficznych. Pojedyncze egzemplarze wymienionych grup docierały natomiast do polskiego obiegu, przygotowując grunt pod rodzime dowcipy tego typu. Jeszcze w czasie powodzi 1997 zaobserwować można było tylko pojedyncze przykłady, różniące się zresztą jakościowo od typowych dowcipów niesmacznych (por. Brzozowska 2002).

Różnice kulturowe między polskimi i anglosaskim podejściem do humorystycznego opisywania wydarzeń tragicznych ujawniły się także w dowcipach powstałych po atakach 11 września 2001 i zburzeniu wież World Trade Centre. W obiegu krążyło wtedy sporo tekstów uniwersalnych, zapożyczonych lub przerobionych. Utrwalone w nich sceny były bardziej obrazowe, drastyczne i bezpośrednio odnoszące się do fragmentów ludzkiego ciała niż te przedstawiane w nielicznych tekstach, którym można było przypisać rodzime pochodzenie.

Wydawało się, że główną przyczyną braku tego typu dowcipów jest różnica w sposobie traktowania tematu śmierci i mówienia o osobach zmarłych w kulturze polskiej i obcej. W tej pierwszej istnieje silne poczucie, że o nieżyjących nie należy mówić źle, nawet jeśli mieliśmy o nich takie zdanie za życia. Pamięć o zmarłych powinna pozostać czysta a imię ich otaczać należy szacunkiem, w związku z tym nie uchodzi przywoływanie negatywnych wspomnień, które powinny zostać pogrzebane, by zmarły mógł „spoczywać w pokoju” i uzyskać „pokój duszy”. Najdobitniej świadczy o tym zwrot „świętej pamięci”, który pojawia się zwyczajowo, gdy wspominamy osoby nieżyjące.

10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem rozbił się samolot rządowy Tu-154 z polską delegacją, lecącą na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, na pokładzie. W katastrofie zginęło 96 osób: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta, du-

chowni, przedstawiciele ministerstw, instytucji państwowych, organizacji kombatanckich i społecznych oraz osoby towarzyszące, a także załoga samolotu.

Serię niesmacznych dowcipów, które powstały w związku z tym wydarzeniem uznać można za pierwszą polską, tak silnie powiązaną z mediami, serię dowcipów katastroficznych. Jest ona doskonale zakorzeniona w sytuacji społeczno-politycznej oraz w życiorysie ofiar i jako fenomen kulturowy warta jest analizy. Warto zwłaszcza porównać obraz wyłaniający się z dowcipów powstałych za życia i po śmierci głównego jej bohatera – prezydenta Kaczyńskiego.

Świetną pożywką dla dowcipów są niespójności, a w przypadku kwietniowej katastrofy samolotu było ich bardzo wiele. Oto prezydent, osoba w mediach wielokrotnie ośmieszana, wraz z małżonką pokazywaną jako nadopiekuńcza i brzydka ginie w katastrofie lotniczej – niemalże na oczach widzów. Dzieje się to w miejscu i czasie ważnym z historycznego punktu widzenia, wywołując ożycie teorii spiskowych i stereotypów narodowościowych. Wiadomości na temat wypadku przeplatane były w stacjach radiowych i telewizyjnych reklamami, serialami, czy programami o innej tematyce. Relacjonujący dziennikarze nie ukrywali swego wzruszenie, co prowadziło do zacierania się granicy między tym, co prywatne, a tym, co wspólne, tym, co jest tragedią narodową, a co osobistą. Silnie kontrastowały ze sobą żałoba narodowa i przedstawianie zmarłych postaci w pozytywnym świetle z jednej, a pytanie o winę i odpowiedzialność za wypadek z drugiej strony. Nagle na okładkach gazet i czasopism znalazły się zdjęcia fotogenicznej prezydenckiej pary, a w mediach pojawiły się wypowiedzi i wywiady, ukazujące małżonków w dobrym świetle. Wady zostały zamienione na zalety, a naród rozdarty – między celebrowaniem smutku i żałoby a ogromnym zdziwieniem. Pozytywnemu poruszeniu emocjonalnemu towarzyszyły pełne negatywnych uczuć klótnie o miejsce pochówku. Wszystko to wręcz domagało się dystansu, uchwycenia sprzeczności i nazwania ich w formie dowcipów. Tak się też stało. Jeden z pierwszych dowcipów został szeroko skomentowany w prasie: „Zaraz po tragedii! w Smoleńsku Janusz Palikot zabawiał kolegów dowcipem: – Dlaczego do Smoleńska wyjechał kartofel, kurdupel, alkoholik, a wrócił mąż stanu? – Bo Rosjanie podmienili ciało. Tłumaczył się potem, że chciał w ten sposób podkreślić przemianę, jaką w mediach przeszedł wizerunek Lecha Kaczyńskiego”<sup>1</sup>.

Badany korpus stanowi 200 dowcipów. W jego skład wchodzi 100 tekstów powstałych przed katastrofą smoleńską (głównie w okolicach wyborów prezyden-

1 [http://www.pardon.pl/artykul/11746/lech\\_kaczynski\\_idzie\\_do\\_nieba\\_8230\\_ostre\\_zarty\\_zobacz](http://www.pardon.pl/artykul/11746/lech_kaczynski_idzie_do_nieba_8230_ostre_zarty_zobacz), 12.06.2010

kich 2005 w związku z rywalizacją partii Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość), 50 stanowią typowe dowcipy katastroficzne, kolejne 50 powstało po wypadku pod Smoleńskiem, ale dotyczy kampanii wyborczej 2010 r. i startującego w niej Jarosława Kaczyńskiego. Dowcipy opowiadano w różnych miejscach, w gronie znajomych, główny sposób ich rozprzestrzeniania odbywał się jednak z wykorzystaniem nowych mediów – zwłaszcza na stronach internetowych, na których zgromadzone są całe kolekcje dowcipów<sup>2</sup>. Towarzyszą im oburzone lub akceptujące komentarze, a także uwagi internautów zawierające kolejne dowcipy.

Osoby rządzące miały już utrwalone wcześniej swoje miejsce w tekstach humorystycznych – wśród dowcipów politycznych – było tak i z prezydentem Lechem Kaczyńskim, zwłaszcza w czasach, gdy u jego boku jako premier rządził krajem jego brat bliźniak - Jarosław. Dowcipy powstałe przed katastrofą w Smoleńsku nawiązywały m.in. do dzieciństwa bohaterów i ich roli w familijnym filmie nakręconym w 1962 r. na podstawie powieści Kornela Makuszyńskiego *O dwóch takich, co ukradli księżyc*:

Sztyrlic szedł w ciemną, bezksiężycową noc przez las. „Kaczyńscy tu byli” – pomyślał.  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Wyśmiewały również skojarzenia z nazwiskiem braci:

Chłopaki nie kwaczą.

IV Rzeczpospolita Obojga Kaczorów.

No i teraz będziemy mieli kaczkę w godle.

IV RZESZpospolita i kacza grypa nadchodzą. Jedynym ratunkiem – ptasia grypa.

(<http://miedzynami.pl/viewtopic.php?t=2152,29.10.2005>).

Kwaczystan – to oczywiście nowa nazwa kraju; kwaczyzm – religia państwowa; kardynał – dostojnik kościelny; kwaplan – jeszcze nie kardynał; kwadziło – aromatyczna substancja palna używana w czasie ceremonii religijnych; kwadrat – figura doskonała.

(<http://miedzynami.pl/viewtopic.php?t=2152>).

Po 10 kwietnia to samo nazwisko stało się też pretekstem do stworzenia paru dowcipów katastroficznych:

---

2 Na hasło „dowcipy o Smoleńsku” pojawia się w wyszukiwarce Google 3,5 tysiąca odniesień (17.07.2010).

- Jakie były pierwsze słowa Putina po katastrofie w Smoleńsku?  
- Kaczor lata samolotem?  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

- Dlaczego zwłoki Kaczyńskiego znaleźli tak szybko po katastrofie?  
- Bo obok niego leżała kupa pierza :)  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

Przed katastrofą śmiech budziło to, że do władzy doszli bracia, bliźniacy:

Powstrzymać atak klonów!  
(<http://miedzynami.pl/viewtopic.php?t=2152,29.10.2005>).

- Gdzie są podejmowane kluczowe decyzje dla kraju?  
- Na obiedzie u mamusi.  
([http://rafkow.lua.pl/dowcipy\\_o\\_kaczynskim.php](http://rafkow.lua.pl/dowcipy_o_kaczynskim.php), 19.01.2010).

Przychodzi baba do sklepu:  
- Poproszę kilo kartofli. Tylko, żeby każdy był inny, bo bliźniaków już więcej nie zniosę.  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Dowcipy dotyczyły przeważnie niskiego wzrostu Lecha i Jarosława Kaczyńskich:

Polska ma półtorametrowego chomika za prezydenta!  
(<http://miedzynami.pl/viewtopic.php?t=2152,29.10.2005>).

- Jaki jest najpopularniejszy dowcip o Lechu Kaczyńskim?  
- Najwyższa osoba w państwie!  
([http://rafkow.lua.pl/dowcipy\\_o\\_kaczynskim.php](http://rafkow.lua.pl/dowcipy_o_kaczynskim.php), 19.01.2010).

Przeszła ponoć ustawa, że ubranka do 150cm będą miały mniejszy VAT. Kaczyńscy tylko k.... o sobie myślą  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

- Dlaczego Kaczyńskich wożą w samochodach z czarnymi szybami?  
- Żeby nikt nie widział, że siedzą w fotelikach...  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Ten sam wątek – niski wzrost prezydenta – był wykorzystany jako pretekst do opowiadania dowcipów także po katastrofie:

— Dlaczego zwłoki Kaczyńskiego znaleźli tak szybko po katastrofie?  
Bo zawsze latał w foteliku dla dzieci.  
(2010/04/23 16:01:44, <http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>).

W dowcipach sprzed wypadku atakowano starokawalerstwo Jarosława oraz małżonkę Lecha.

Dlaczego J.K. jest starym kawalerem?  
Bo mu L.K. zabrał najlepszą partię we wsi.  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Idą dwaj bracia bliźniacy i spotykają Babę Jagę z kotem. Jeden wziął Babę Jagę, a drugi kota.  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Pierwszą damę za życia oskarżano głównie o brak urody:

Prezydent Kaczyński wraz z małżonką udał się z nieoficjalną wizytą do prezydenta Juszczeki na Ukrainę. Po uroczystej kolacji, kiedy już trochę atmosfera się rozluźniła, po kilku toastach, prezydent Juszczeka jako dobry gospodarz zapragnął nawiązać nić sympatii z Kaczyńskimi. Pyta więc:

A ciebia, Marysia, to czym truli?  
([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Powstałe po katastrofie teksty o prezydentowej bazowały na tych samych skryptach:

— Dlaczego konfiskowano aparaty dziennikarzom?  
Ponieważ ludzie nie są gotowi na zdjęcia żony prezydenta bez makijażu.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

Wiecie dlaczego na Wawelu straszy?  
Bo znalazła się tam pierwsza Czarownica!<sup>3</sup>  
(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku/> 28.05. 2010).

Miały też bardziej uniwersalny, katastroficzny charakter:

---

3 Aluzja do słów Ojca Rydzyka *Ty czarownico* – wypowiedzianych o Marii Kaczyńskiej w czasie dyskusji na temat eutanazji. (<http://www.wprost.pl/ar/109812/O-Rydzik-o-prezydentowej-czarownica-ktora-powinna-sie-poddac-eutanazji/>, 08.07.2007).

- Dlaczego długo nie mogli znaleźć ciała żony prezydenta?
  - Bo wtopiła się w otoczenie.
- (<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

Wśród dowcipów nie brakowało gier słownych. Wiele żartów powstawało i rozpowszechniane było w formie filmików, wykorzystujących słabą jakość dźwięku, umożliwiającą podwójną interpretację. Teksty przed i po katastrofie zawierają powiedzenia używane przez samego prezydenta.

Głośne potknięcia językowe dotyczyły przekręcenia nazwisk piłkarzy:

Roger Perejro [Guerreiro] i Artur Borubar [Boruc] to już legendarne nazwiska, stworzone przez Lecha Kaczyńskiego. Internauci z okazji wyborów w USA kolejny raz docenili talent językowy prezydenta i zastanawiają się, jak poradzi sobie z nazwiskiem Baracka Obamy. Żart krąży od niedawna w sieci.

- Jak myślisz jak nasz prezydent wymówi imię i nazwisko nowego prezydenta USA?  
Baba Omama, Oback Barama, Baran Obawa, Barubar Bambama, Barabar Obameiro, Borubak O'Lama, Brak Banana, Berek Odrana, Burak Osama, Obak z Bahama, Burak z Bahama, Bahama Mama.
- (<http://www.elektroda.pl/rtvforum/topic1135650.html>, 07.11.2008 07:29).

Sławetna stała się też pomyłka, dotycząca imienia psa i wypowiedź: *Irasiad jest bardzo zdenerwowany*<sup>4</sup>:

- Jak się nazywa brat Irasiada?
  - Irależ.
- ([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Najwięcej emocji wzbudziły jednak niefortunne określenia zastosowane przez prezydenta w stosunku do rozmówców. Było tak z powiedzeniem, którego użył o kanclerz Niemiec Angeli Merkel *chyba waćpanna jest* interpretowanym także jako *chyba naćpana jest*<sup>5</sup>.

Kariere innego znanego powiedzenia zapoczątkował tekst w „Gazecie Wyborczej”, którego nagłówek głosił *Prezydent do dziennikarki: małpa w czerwonym*. Po nim nastąpiło pytanie: „Czy prezydent Lech Kaczyński lubi dziennikarzy? Chyba nie wszystkich, skoro korespondentkę TVN 24 w Brukseli nazwał „małpą

4 <http://www.youtube.com/watch?v=Y2qqxT7X49s>, 30.10.2007.

5 Film z 21.03.2009 r. jak wiele innych sławnych wpadek prezydenckich nadal dostępny jest na YouTube.

w czerwonym”, prosząc swego doradcę, by nie pozwolił jej zadać pytania. Teatralnego szeptu prezydenta do min. Andrzeja Krawczyka nikt pewnie by nie usłyszał, gdyby nie las czułych mikrofonów przed jego nosem” (GW 16.12.2006). Niesławne określenie na stałe zagościło w dowcipach.

Rodzina Kaczyńskich siedzi przy kolacji wigilijnej. Nagle pojawia się starszy, siwy, brodaty człowiek w czerwonym stroju. Rozdaje prezenty. No i konsternacja – Lech nie chce.

Dlaczego nie chcesz??? pyta zaskoczona rodzina.  
– No dobrze... Wezmę... Tylko nie od tej małpy w czerwonym...

([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Największą jednak popularnością, poświadczoną ogromną liczbą cytowań i przekształceń, cieszyła się inna wypowiedź, która doczekała się swojej przetworzonej definicji:

*Spieprzaj, dziadu* – ‘forma grzecznościowa, stosowana wobec starszych wiekiem obywateli RP, oddająca pełen szacunku i powagi stosunek głowy państwa do emeryta’.

([http://www.wirtualny.bialystok.pl/\\_humor/?popen=humor\\_szc&kat=23,06.10.2008](http://www.wirtualny.bialystok.pl/_humor/?popen=humor_szc&kat=23,06.10.2008)).

Po tym incydencie powstała strona internetowa o wymownym tytule<sup>6</sup> zbierająca dowcipy, żarty rysunkowe, filmiki, komentarze na temat Lecha Kaczyńskiego. 10 kwietnia 2010 roku ogłoszono na niej rozbić się prezydenckiego samolotu i napisano: *Serwis SpieprzajDziadu niniejszym zawiesza działalność. Proszę zachować powściągliwość w komentarzach*. Nie powstrzymało to jednak twórców od wykorzystania znanego zwrotu w tekstach wielu dowcipów katastroficznych:

Tupolew przewraca się kołami do góry, Lesiowi fikają nóżki w górę i zaczyna modlitwę do Pana Boga, żeby się nie rozbili. A Pan Bóg na to: – „Spadaj, dziadu”.

(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku/07.05.2010>).

Pochowali Lecha Aleksandra. Lech idzie się przywitać z Marszałkiem:

Witam, jestem Lech Aleksander Kaczyński, prezydent RP.

Piłsudski spogląda w dół i krótko odpowiada:

„Spieprzaj, dziadu”!

(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku>, 28.04.2010).

---

6 <http://www.spieprzajdziadu.com>



Do obiegu ustnego krótko po katastrofie wszedł też tekst wykorzystujący oba prezydenckie powiedzonka:

Dlaczego Kaczyńskiego pochowano na Wawelu?  
Bo nie znalazł się nikt, kto małpie w czerwonym powiedziałby: „Spieprzaj, dziadu”.  
(Zasłyszany 29.04.2010).

Wśród dawnych dowcipów o prezydencie były też teksty, które można dziś uznać, za niemalże prorocze:

Kaczyński prezydentem zapal świeczkę w oknie na znak żałoby narodowej.  
(<http://miedzynami.pl/viewtopic.php?t=2152>, 29.10.2005).

Lecą Putin i Łukaszenko samolotem. Nagle zaczynają się potężne turbulencje. Putin pyta:  
Jak sądzisz? Jeśli zginiemy w katastrofie, gdzie będą najbardziej rozpaczać, w Rosji czy na Białorusi?

W Polsce odpowiada Łukaszenko.  
Dlaczego? - dziwi się Putin. - Przecież nas tam nie lubią?  
- Bo będą żałować, że nie było z nami Kaczyńskiego.  
(<http://nortus.pinger.pl/m/1434866/po-opowiada-sobie-dowcipy-o-kaczynskich>, 1.05. 2009).

Dowcipy powstałe po katastrofie w znacznej mierze godziły bezpośrednio w prezydenta lub reprezentowaną przez niego partię i odwoływały się do wykorzystywanych w tekstach humorystycznych także za jego życia wątków:

- Czemu samolot z prezydentem się rozbił?  
- Bo „nieszczęściem jest, kiedy duży kraj ma zbyt wielu małych mężów” - Platon.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

- Wiecie co od 10/04/2010 znaczy skrót PIS?  
- Polecieli i spadli.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html> 20.04.2010).

Duże kontrowersje wywołało złożenie ciał Marii i Lecha Kaczyńskich na zamku królewskim w Krakowie. Decyzję o pochowaniu pary prezydenckiej na Wawelu podjęto po konsultacjach z rodziną zmarłych, a obwieścił ją metropolita krakowski – kardynał Stanisław Dziwisz. Już w dniu ogłoszenia przed krakowską kurią pikietowało kilkaset osób<sup>7</sup>.

7 <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100415/KRAJ/998904919>

– A dlaczego Kaczyńskiego pochowano wśród Królów?  
– Bo każdy król musi mieć swojego błazna :D  
(2010/04/22 17:03:16<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>).

– Dlaczego parę prezydencką pochowali na Wawelu?  
– Bo Piłsudski chciał zimnego Lecha i krwawą Mary.  
(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku>, 25.04. 2010).

– Jak najszybciej dostać się na Wawel?  
– Samolotem.  
(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku>, 26.04.2010).

Pod hotelem Cracovia wysiada turysta i pyta stojącego tam taksówkarza:

– Jak najszybciej dostać się na Wawel?  
– Na to taksówkarz:  
– Przez Smoleńsk, przez Smoleńsk<sup>8</sup>.  
(2010/05/03 17:06:11<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>).

– Wiecie, czemu popsuły się stosunki polityczne Polska – Grecja?  
– Bo Grecja nie wyraziła zgody pochówku Kaczyńskiego na Olimpie :)  
(2010/05/13 19:07:32<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>).

Jako element kampanii wyborczej opisano to posunięcie w niesmacznej i określonej jako „skandaliczna” piosence dziennikarzy Michała Figurskiego i Kuby Wojewódzkiego „Jarek po trupach do celu, każdy chce leżeć na Wawelu”<sup>9</sup>.

Praktycznie wszystkie wątki pojawiające się w dyskusjach medialnych znalazły swoje odzwierciedlenie w dowcipach. Niektóre media przyezynę wypadku widziały po stronie rosyjskiej, obarczanej winą za celowe lub nieumyślne spowodowanie katastrofy:

– Putin chce znieść strefy czasowe na ziemi, bo gdy dzwoni z życzeniami urodzinowymi do Obamy, to mu mówią, że urodziny miał wczoraj, a gdy dzwoni do Warszawy z kondolencjami z powodu tragicznej śmierci prezydenta, to mu mówią, że jeszcze nie wystartowali.  
(<http://pogodzinach.st.efa.pl/index.php/2010/06/22/zmiana-stref-czasowych>).

– Dlaczego było słyhać dwie eksplozje przy katastrofie samolotu z prezydentem?  
– Bo druga była tak dla pewności.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

---

8 Ulica prowadząca z hotelu pod Wawel rzeczywiście nosi nazwę „Smoleńsk”.

9 <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100429/KRAJ/118006879>

- Dlaczego tylu ludzi było świadkami katastrofy samolotu z prezydentem?
- Bo w lesie mieli rozkaz dmuchać w prawe skrzydło.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

W dowcipach znalazły się również nawiązania do zbrodni katyńskiej z 1940 r.

- Dlaczego na początku podawano, że jest 130 ofiar?  
Bo kopali za głęboko.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 14.05.2010, 18:11:32).

Były wśród nich także odnośniki do głośnego, osobistego (gdyż ojciec reżysera został zabity w lesie katyńskim) filmu Andrzeja Wajdy „Katyń”<sup>10</sup>, który początkowo nie był pokazywany w Rosji:

- Czemu Rosjanie po katastrofie lotniczej puszcza „Katyń” w najlepszej stacji TV?
- Bo mają tylko jedną.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

Mimo zbieżności z niesmacznymi dowcipami katastroficznymi powstałymi w innych kulturach zaobserwować można także pewne różnice między nimi a tekstami polskimi. Na uwagę zasługuje fakt, że w rodzimej serii nie ma praktycznie dowcipów o innych osobach niż prezydencka para, mimo że na pokładzie wiele było osobistości zajmujących najwyższe stanowiska i dobrze znanych z przekazów medialnych. Inaczej działało się w zagranicznych seriach, gdzie wszyscy uczestnicy wypadku zostawali bohaterami niesmacznych dowcipów. Kolejna kwestia dotyczy elementu łączącego dowcipy katastroficzne, jakim jest wyśmiewanie urządzeń technicznych. Przeważnie występujący w obcych seriach sprzęt uznawany był za wysokiej jakości i niezawodny (np. duży procent dowcipów o Dianie to jednocześnie teksty o mercedesie, podobnie start promu kosmicznego miał świadczyć według mediów o ludzkim geniuszu i jego zawodność stała się powodem do żartów). Choć wśród tekstów o rozbiciu się Tu-154 pod Smoleńskiem nie zabrakło tych o samolocie, w przypadku dowcipów polskich mieliśmy paradoksalnie do czynienia z sytuacją wręcz przeciwną – realny sprzęt latający był przestarzały i dawno w pasażerskich liniach wycofany z użycia.

Dlaczego cała elita poleciała do Smoleńska jednym samolotem?

---

10 Scenariusz na podstawie powieści „Post Mortem” Andrzeja Mularczyka, rok produkcji 2007.

Bo nie mamy dwóch.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

Jakie drinki były podawane pasażerom Tupolewa?  
– Kamikadze.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

Badaniem katastrofy w Smoleńsku samolotu TU-154M zajęła się już komisja ds. Afery Hazardowej. (<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

W części dowcipów sugerowano wyraźnie, że wina leżała po stronie polskiej:

– Ilu Polaków trzeba, aby świat miał nas za idiotów?  
– 96.  
(<http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 20.04.2010).

– Jakie były ostatnie słowa, które usłyszał pilot Tu 154: „Ląduj, dziadu!”  
(Zasłyszany 29.04.2010).

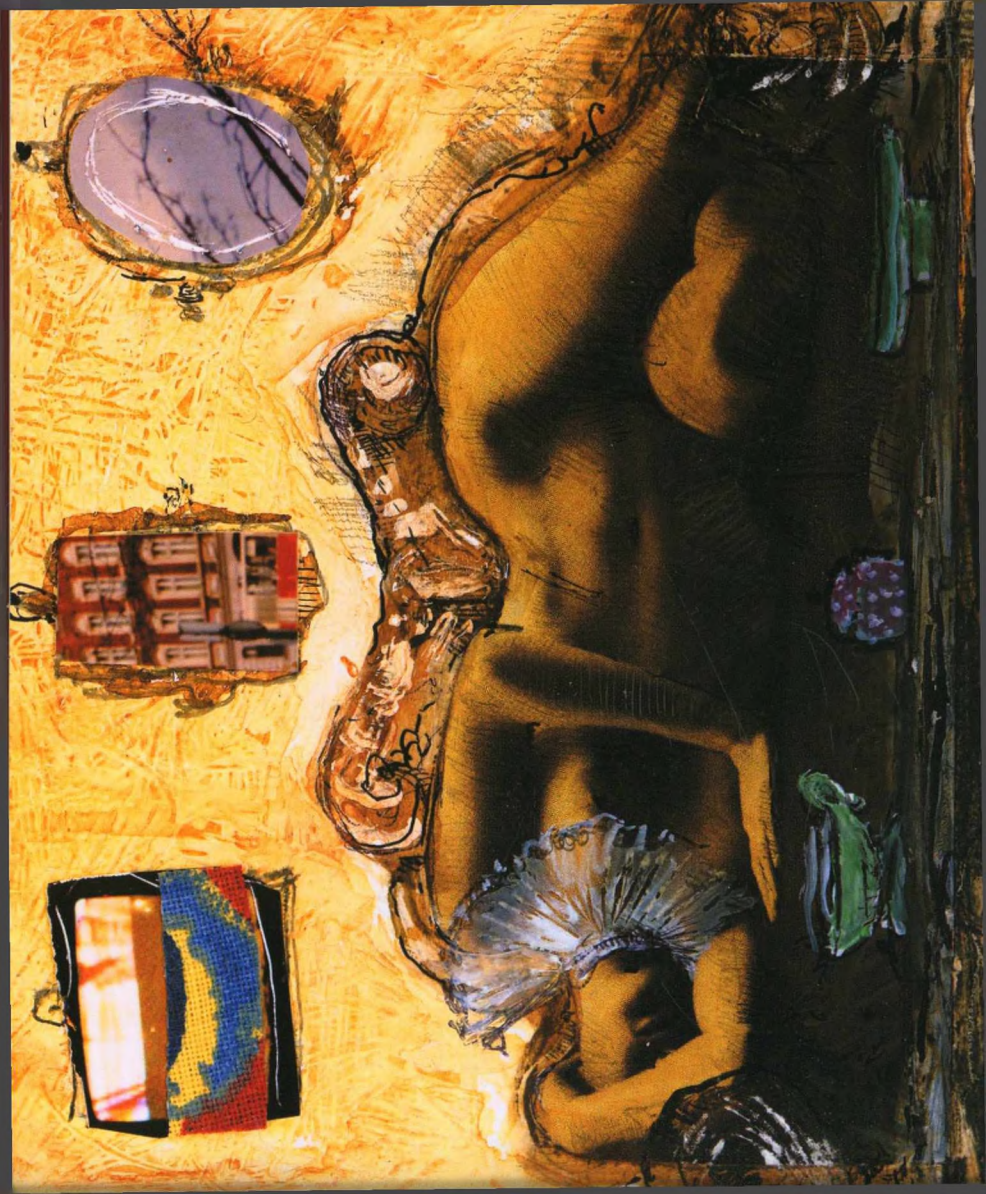
Następnym zagadnieniem jest czas powstania i sposób krążenia w obiegu omawianych dowcipów. Pierwsze teksty pojawiły się w sieci już w parę godzin po tragedii. Ich obecność zauważyli również dziennikarze, którzy zjawisko ocenili jednoznacznie, o czym świadczy tytuł jednego z artykułów: *Głupota ludzka nie zna granic! W internecie pojawiły się obraźliwe dowcipy i zdjęcia na temat tragedii w Smoleńsku*<sup>11</sup>.

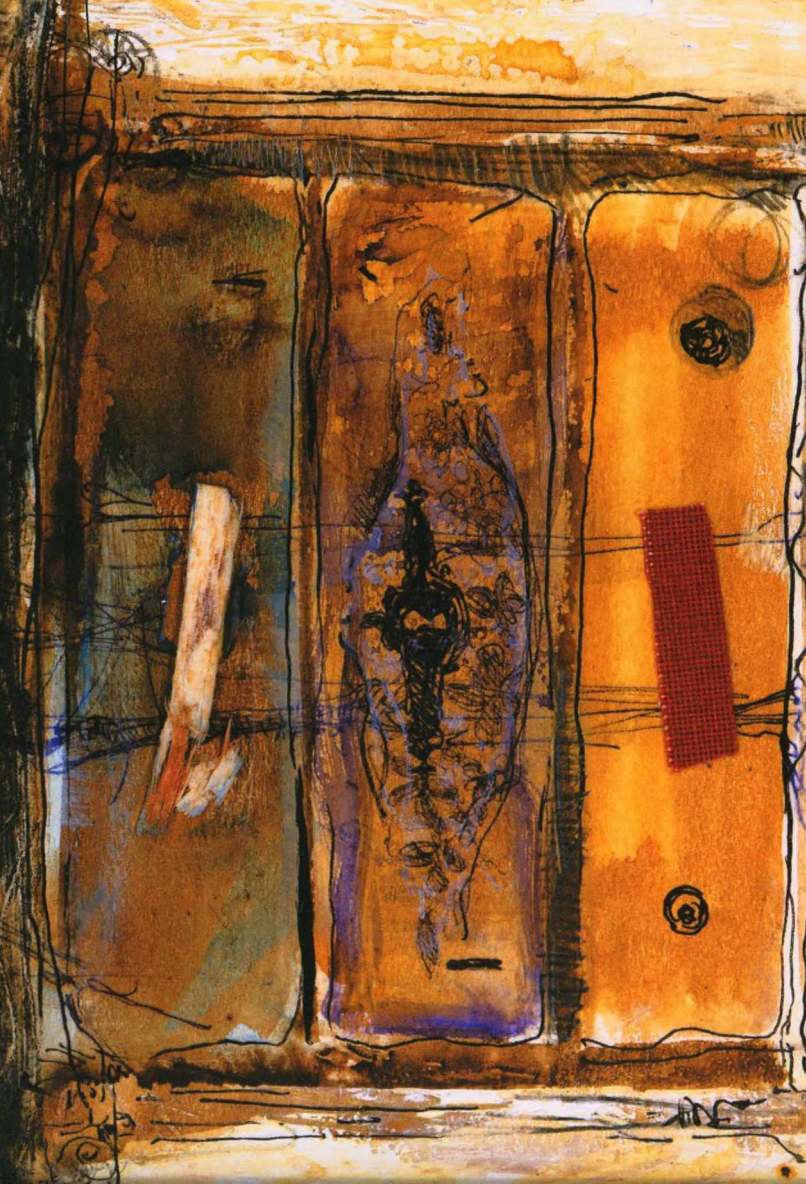
Już w dzień wypadku (w sobotę 10 kwietnia) po południu powstała na Facebooku grupa „Polish Air-force ... ! whoops ! Lech Kaczynski: R.I.P”, której członkowie w niewybredny sposób żartowali z katastrofy rządowego samolotu pod Smoleńskiem<sup>12</sup>. Dziesięć dni po katastrofie, jak podaje założyciel jednej ze stron z dowcipami o Smoleńsku<sup>13</sup>, odwiedzone ją ponad 12 tysięcy razy. Jedne opinie wyrażały zgorszenie faktem jej powstania, a inne zawierały teksty kolejnych dowci-

11 [http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100412/KATASTROFA\\_SAMOLOTU\\_PREZYDENTA](http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100412/KATASTROFA_SAMOLOTU_PREZYDENTA) Krzysztof Korsak, 12.04. 2010, 17:30.

12 [http://www.wiadomosci24.pl/artykul/w\\_tej\\_grupie\\_na\\_facebooku\\_robia\\_sobie\\_zarty\\_z\\_katastrofy\\_w\\_133074-1-3\\_a.html#artykul](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/w_tej_grupie_na_facebooku_robia_sobie_zarty_z_katastrofy_w_133074-1-3_a.html#artykul), 11.04.2010, 21:04. 16.04.2010, 17:01. 16 kwietnia administratorzy Facebooka usunęli grupę.

13 <http://szaryburek.blox.pl/2010/04/Dowcipy-o-Smolensku.html>, 12.04.2010, 23:10.





3. *Komoda*, technika collage+druk cyfrowy, 100x70 cm, Halina Flegler

pów. Pojawienie się niesmacznych dowcipów skomentowała nauczycielka jednej ze szkół średnich, dając powód do kolejnych medialnych dyskusji<sup>14</sup>.

Jeden z wczesnych dowcipów, o bardziej politycznym niż katastroficznym wymiarze:

- Jakie będą poniedziałkowe tytuły rosyjskich gazet po katastrofie samolotu z prezydentem?  
„Specnaz odbił samolot z rąk terrorystów. Poszukiwania ciał terrorystów nadal trwają”.

- Jakie będą poniedziałkowe tytuły polskich gazet po katastrofie samolotu z prezydentem?  
„Ludobójstwo w Smoleńsku. Czekamy na przeprosiny”.

(<http://www.sadistic.pl/o-katastrofie-lotniczej-w-smolensku-vt36882.htm>, 11.04.2010, 14:15).

W dowcipach tych nie zabrakło powiązań intertekstualnych<sup>15</sup> z innymi katastrofami intensywnie opisywanymi w mediach w tym samym czasie<sup>16</sup>. Przestrzeń powietrzna nad Europą została na parę dni zamknięta w połowie kwietnia ze względu na erupcję wulkanu Eyjafjallajokull. Z tego też względu odwołał swój przylot na pogrzeb do Krakowa m.in. prezydent Stanów Zjednoczonych.

- Czemu na Islandii wybuchł wulkan?

- Bo za dużo na raz do piekła trafiło i lava wybiła na zewnątrz...; -)

(<http://ccc.jogger.pl/2010/04/25/dowcipy-o-katastrofie-w-smolensku>, 26.04.2010).

Polska tragedia smoleńska zaowocowała pojedynczymi dowcipami także w innych krajach. Wywołało to oburzenie Polaków. Jeden z nagłówków brzmiał: *Skandaliczny rysunek w belgijskiej gazecie. Redakcja kpi z tragedii w Smoleńsku*. Dalej następowało wyjaśnienie, że niestosowna karykatura pojawiła się w „Gazet van Antwerpen”. Na obrazku widać polskiego orzełka z roztrzaskaną głową, na tle biało-czerwonej flagi z ironicznym napisem: *Orzeł wylądował*. Polska ambasada w Belgii złożyła zażalenie. Redaktor naczelny belgijskiej gazety nie zamierzał pierwotnie za nic przeproszać. Jak powiedział, „co do interpretacji należy zgłaszać się do karykaturzysty”. Według niego, „rola redakcji ogranicza się do sprawdzenia

14 <http://elblag.wm.pl/3367,To-byly-zarty-z-tragedii-czy-oburzenie-ze-ktos-juz-cos-takiego-wymyslil.html>,

15 Wśród dowcipów o braciach Kaczyńskich znaleźć można również odnośniki do innych popularnych serii, m.in. do międzynarodowej grupy tekstów abstrakcyjnych o znanym bohaterze filmowym: „Niektórzy noszą koszulki z Chuckiem Norrisem. Chuck Norris nosi koszulkę z Jarosławem Kaczyńskim” ([http://rafkow.lua.pl/dowcipy\\_o\\_kaczynskim.php](http://rafkow.lua.pl/dowcipy_o_kaczynskim.php), 19.01.2010).

16 [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80621,7773782,Islandzki\\_wulkan\\_paralizuje\\_ruch\\_lotniczy\\_w\\_Europie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80621,7773782,Islandzki_wulkan_paralizuje_ruch_lotniczy_w_Europie.html), 15.04.2010.



nia, czy rysunek nie zawiera treści rasistowskich lub nie narusza dóbr osób prywatnych”<sup>17</sup>. Niedługo później karykaturę wycofano jednak z internetu i zamieszczono przeprosiny<sup>18</sup>.

Kolejnym krajem, w którym wyśmiewano katastrofę były Niemcy. W publicznej telewizji pojawił się parokrotnie program satyryczny na ten temat. Polska prasa skomentowała to nagłówkiem: „Skandal! Niemiecka telewizja w dniu pogrzebu wulgarnie kpi ze śmierci Lecha Kaczyńskiego. – Żadna świnia nie chciała mieć z nim do czynienia. A teraz ta orgia poruszenia – tymi słowami niemiecki komik Urban Priol wyraża się o Lechu Kaczyńskim w odcinku programu *Neues aus der Anstalt*. Dalej odgrywane są scenki, w których Priol naśladując Adolfa Hitlera wciela się w prezydenta Kaczyńskiego krzycząc: – *Lądujcie tu, natychmiast, to rozkaz. Jestem prezydentem!* Cały program jest pełen niesmacznych i niezwykle wulgarnych żartów. Niemiecki komik sugeruje w dalszej części, że gdyby w podobnym wypadku lotniczym zginęła cała niemiecka elita, ludzie odetchnęliby z ulgą”<sup>19</sup>.

Przed ostatnimi wyborami (w 2010 r.) w paru artykułach zwrócono uwagę na rolę humoru, pisząc m.in., że obiektem żartów było hasło wyborcze Jarosława, wyśmiane w krążącym po Internecie i smsowo dowcipie: *Dlaczego Jarosław Kaczyński nie zostanie prezydentem? – Bo Polska jest najważniejsza!*<sup>20</sup> Na okładce tygodnika „Angora”<sup>21</sup>: Kandydat PiS na prezydenta pyta kota: „No, powiedz, miał dziś Jarek wysokie poparcie w sondażach?”. Kot potwierdza: „Miau!”. W gazecie znalazły się też inne dowcipy o Jarosławie Kaczyńskim i jego kocie: „Pierwsza dama miauczy sama” oraz partii: „Co mają przed oczami członkowie PiS-u? -sPi-Sek”. Do dowcipów wrócił również znany z poprzedniej kampanii prezydenckiej *dziad*, mimo, że słynny dialog toczył z nim brat kandydata – Lech. *Po wygranych wyborach Kaczyński spotyka dziada i pyta go: Co robisz? Dziad na to: – Spieprzam!*<sup>22</sup>.

Katastrofa uruchomiła społeczną solidarność, okres żałoby zjednoczył Polaków i wzmocnił postawy patriotyczne, większość pytaných wierzyła, że przeżycia z nią

17 [http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100414\\_KRAJ/871463294](http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100414_KRAJ/871463294), 14.04.2010.

18 <http://empe.salon24.pl/170835,red-nacz-gazet-van-antwerpen-przeprzil-polakow-za-karykature>, 14.04.2010.

19 [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl), 18.04.2010.

20 [http://www.pardon.pl/artykul/11746/lech\\_kaczynski\\_idzie\\_do\\_nieba\\_8230\\_ostre\\_zarty\\_zobacz](http://www.pardon.pl/artykul/11746/lech_kaczynski_idzie_do_nieba_8230_ostre_zarty_zobacz), 12. 06. 2010.

21 Nr 23, 6.04.2010.

22 [http://www.rp.pl/artykul/492947\\_Futerkowiec\\_kontra\\_plaga\\_Komorow\\_.html](http://www.rp.pl/artykul/492947_Futerkowiec_kontra_plaga_Komorow_.html), 12. 06. 2010.

zawiazane zostawia w ludziach „trwały ślad”<sup>23</sup>. Ze względu jednak na towarzyszące jej kontrowersje i gorące emocje stała się także pożywką dla powstania nowej serii niesmacznych dowcipów katastroficznych. Mają one podwójne powiązanie z mediami – nie tylko są w nich osadzone tematycznie, ale też przez nie napędzane zarówno na poziomie tekstowym, jak i metatekstowym. Zauważenie powstania serii dowcipów i komentowanie jej w mediach zwiększa zainteresowanie nimi i wzmacnia kreatywność w wymyślaniu kolejnych tekstów.

Powstanie tej serii dowcipów nasuwa też pytania, czy świadczy ona o zmianie stosunku Polaków do tematu tabu, jakim jest śmierć i złamaniu nakazu mówienia dobrze o osobach zmarłych. Widać wyraźnie, że media promowały wersję tradycyjną z wybielaniem, a nawet kolorowaniem wizerunku. W czasie dyskusji pojawiły się nawet określenia zmarłych jako męczenników. Wywołało to głosy sprzeciwu, bo prawdopodobnie zginęli przypadkowo, a możliwe, że na skutek popełnionych błędów.

Do tej pory trwają dyskusje dotyczące przyczyn i szczegółów przebiegu katastrofy. Towarzyszą im spekulacje związane z częściowym odczytaniem czarnych skrzynek. Parę miesięcy po katastrofie nie schodzi ona z mediów. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy oglądalność kanałów informacyjnych wzrosła nawet trzykrotnie: „Narodowe tragedie napędzają widzów” a „stacje newsowe zbierają płoć”. Największe skoki w widowni stacje newsowe zanotowały na początku kwietnia, kiedy krajem wstrząsnęła katastrofa samolotu pod Smoleńskiem. „Nawet mimo że w czasie żałoby narodowej stacje zrezygnowały z emitowania reklam, to ich wpływy z tego tytułu wzrosły”<sup>24</sup>.

## Literatura

- Attardo S., 2001, *Humorous Texts: A Semantic and Pragmatic Analysis*, Berlin.  
Benton G., 1988, *The origins of the political joke*. – Chris Powell, George Paton, *Humor in Society: Resistance and Control*, London, s. 33-55.  
Blanc C., A. Dundes, 1990, *You Call this Living?: a collection of East European political jokes*, Athens.  
Brzozowska D., 2000, *Jokes in Poland at the Turn of the Century*. – *Świat humoru*, red. S. Gajda, D. Brzozowska, Opole, s. 111-120.

---

23 Badanie CBOS 8-13.05.2010, za: „Gazeta Wyborcza” 12-13.06.2010.

24 „Dziennik Gazeta Prawna”, 25-27.06.2010.

- Brzozowska D., 2000, *O dowcipach polskich i angielskich. Analiza językowo-kulturowa*, Opole.
- Brzozowska D., 2002, *Sick Disaster Jokes as a Cultural Phenomenon*, „Stylistyka” XI, s. 39-348.
- Brzozowska D., 2008, *Polski dowcip etniczny. Stereotyp a tożsamość*, Opole.
- Davies Ch., 1990, *Ethnic Humor Around the World. A Comparative Analysis*, Indiana.
- Davies Ch., 2005, *Jokes and groups*, London.
- Dundes A., R. Abrahams, 1987, *Cracking Jokes: Studies of Sick Humor Cycles and Stereotypes*, Berkeley.
- Ellis B., 1996, *The Sick Disaster Joke as Carnavalesque Postmodern Narrative Impulse. – The Social Faces of Humor, Practices and Issues*, red. G. Paton, Ch. Powell, S. Wagg, Aldershot, s. 219-269.
- Oring E., 1992, *Jokes and their relations*, Lexington.
- Raskin V., 1985, *Semantic Mechanisms of Humor*, Dordrecht.

### *Jokes and Mass Media. The first Polish Series of Sick Disaster Jokes*

The paper deals with the occurrence of sick disaster jokes in the Polish culture. It presents a characteristics of the Polish jokes about the crash of the air-plane with the Polish President and the First Lady on board as well as numerous VIPs of the Polish establishment flying in to attend the commemoration event marking the 70th anniversary of the Katyń massacre of thousands of Poles by Soviet forces during WWII. The plane crashed near the Smolensk military airport on 10 April 2010. Three groups of texts about the Kaczyński brothers, their sources and socio-cultural contexts are analysed. The jokes cover the period before the disaster, describe its course and are also related to the 2010 presidential elections. The author compares the character of the scripts appearing in the specified groups of jokes, and pays special attention to a unique in Polish culture character of the jokes related to mass media, their connections with traditions and with the systems of values and beliefs. Such jokes undergo a unification under the influence of the globalisation changing Poles' preferences concerning the ways of talking about disaster victims.

Keywords: *sick disaster jokes, media, politics, Katyń massacre, Polish culture.*